goniec codzienny

Wilno
PIĄTEK
14 kwietnia 1944
Nr. 837
Cena w Wilnie 5 fen.

Zacięte walki na Wschodzie

Na północny zachód od Brodów rozbito oddziały bolszewickie. — Zestrzelono 51 samolotów nieprzyjacielskich

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 13. IV. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W północnej części Krymu i na przesmyku na północny wschód od Teodozji niemieckie i rumuńskie dywizje odparły w zaciętych walkach ostro nacierających na niemieckie ruchy odwrotowe bolszewików. Zespoły samolotów bojowych zniszczyły tam przez dwa ostatnie dni 82 czołgi sowieckie. Szczególnie się przy tym odznaczyła eskadra samolotów bojowych pod dowództwem kapitana Ruffer'a.

Na północny zachód od Odessy wojska niemieckie zgodnie z rozkazem zajęły swe nowe stanowiska na zachodnim brzegu Dniestru. W walkach dni ostatnich szczególnie się tam odznaczyły w ataku i obronie wojska stojące pod rozkazami generała piechoty von Foerster.

Na północny zachód od Jass niemieckie i rumuńskie oddziały kontynuowały oczyszczanie terenów zdobytych dni poprzednich. Zniszczyły kilka nieprzyjacielskich grup bojowych i odparły kontrataki bolszewickie. Na wschodniej Bukowinie doszło na niektórych odcinkach do kontaktu bojowego z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi.

Między środkowym Dniestrem i obszarem na północny zachód od Brodów niemieckie i węgierskie wojska rozbiły grupy sił bolszewickich. W ciężkich walkach ostatnich tygodni wybitnie się tu zasłużyła 208 brandenburska dywizja piechoty pod dowództwem generała - majora Piekenbrock. Na ruinach Tarnopola zaciekle się broni bohatersko walcząca załoga przeciw przeważającym siłom piechoty i czołgów dalej atakującego nieprzyjaciela.

Na obszarze walk pod Kowlem wojska niemieckie podczas miejscowych ataków odrzuciły bolszewików spowrotem i odparły nieprzyjacielskie kontrataki, niszcząc większą ilość czołgów.

Na przyczółku desantowym Nettuno odparto atak nieprzyjacielski wspierany przez silną artylerię. Artyleria dalekosiężna ostrzeliwała obszar portów w Anzio i Nettuno i wysadziła skupienia nieprzyjacielskich statków.

Zespoły niemieckich samolotów bojowych atakowały dzień i noc składy amunicji i materiałów pędnych na obszarze Anzio. Zauważono na obszarze atakowanych obiektów silne wybuchy i wielkie pożary.

Na froncie południowym przy ożywionej obustronnej działalności oddziałów wywiadowczych i zaczepnych zniszczono ponownie kilka baz przeciwnika i zdobyto pewną liczbę jeńców.

Podczas ataków północno-amerykańskich bombowców na południowo - wschodni obszar Rzeszy i podczas natarcia zespołów nieprzyjacielskich myśliwców na północne i środkowe Niemcy zestrzelono wczoraj 51 samolotów północno-amerykańskich, w tym 38 czteromotorowych bombowców. Nieliczne brytyjskie samoloty zrzuciły ubiegłej nocy bomby na obszar miasta Osnabrück.

Szybkie niemieckie samoloty bojowe atakowały obiekty na obszarze Londynu.

„Waszą dzielnością zostanie roztrzygnięty los ojczyzny"

Rozkaz dzienny marszałka Antonescu do rumuńskiej armii

BUKARESZT. (DNB). Wódz państwa marszałek Antonescu wydał z rumuńskiej kwatery głównej rozkaz dzienny do armii, który brzmi jak następuje:

„Żołnierze! Nieprzyjaciel przekroczył Prut, zajął Bukowinę, i wtargnął na obszar Besarabii i Mołdawii. Dla nas rozpoczął się nowy łańcuch twardych walk. Waszą dzielnością i waszą walką zostanie roztrzygnięty los ojczyzny i rumuńskich siedzib. Waszą wolą zwycięstwa urzeczywistni się w dzisiejszych ciężkich chwilach myśl wielu lat pełnych trudów i krwawych ofiar.

Żołnierze! Przeciwstawiając się niewzruszenie nieprzyjacielowi przypomnijcie sobie nakazy naszych przodków, i bierzcie przykład z waszych kolegów, którzy stawiają bohaterski opór na Krymie, i zdala od ojczyzny trzymają straż w obronie naszych drogich granic. Jestem przekonany, że, walcząc w obronie granic ojczyzny między waszymi zagrożonymi siedzibami, nie ustąpicie.

Żołnierze! Przy boku dzielnych niemieckich kolegów, prowadząc walkę od trzech lat, odnosiliście zwycięstwa nieustannie nad licznymi wojskami. Pokonywaliście straszliwe burze śnieżne w zimie. Dziś macie święty obowiązek, w tej wiośnie, w której nastąpił okres naszego wyzwolenia, przeszkodzić nieprzyjacielowi w tym, aby on nie pochwycił w niewolę naszych mołdawskich braci.

Żołnierze! Macie dzielnego i doświadczonego Wodza. Posiadacie obecnie lepszą broń, liczniejsze i lepiej wyszkolone oddziały, aniżeli na początku walki. Niesiecie z sobą w walkę zdecydowanie narodu, który broni swej ziemi, i ma w waszych zdecydowanych sercach i w waszych silnych rękach najsilniejszą broń: słuszność naszej sprawy. Ona będzie nam pomagać w zwycięženiu również i dziś, ponieważ walka dochodzi do punktu szczytowego, obecnych zapasów. Waszą ofiarą wypełni się przeznaczenie narodu. Waszą dzielnością i ofiarą dokażecie tego, że ofiary i niedole waszych przodków nie były daremne. Walczycie i zwyciężacie dziś nad Prutem, jutro jednak będziecie walczyć i zwyciężać nad zdobytą granicą starej książęcej Mołdawii. Przeszłość ojczyzny nakazuje wam to. Pokażcie narodowi, że my rozumiemy, co znaczy umrzeć za zwycięstwo. Pokażcie światu, że my rozumiemy zwycięstwo, aby nie umrzeć.

Żołnierze! Wasi rodzice i wasze dzieci, król i ojczyzna pokładają w was wszystkie swoje nadzieje. Nasi dzielni polegli, którzy padli w niezliczonych walkach w ciągu stuleci, nasi dzielni przodkowie spoglądają na was i dodają wam otuchy. Dajcie im przykład.

Marszałek Antonescu.

Rumuński komunikat wojenny

BUKARESZT. (DNB). Rumuński komunikat wojskowy ze środy ma następujące brzmienie:

Na północy Krymu, gdzie nieprzyjaciel atakuje przeważającymi siłami piechoty, czołgów i lotnictwa, toczą niemiecko-rumuńskie oddziały nadal ciężkie walki odpierające.

Na zachód od Odessy cofnęły się planowo wojska niemiecko-rumuńskie, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty.

W środkowej Besarabii nie było ważniejszych wydarzeń.

W północnej Bukowinie zaatakowały niemieckie oddziały pancerne wraz z częściami wojsk rumuńskich skrzydło nieprzyjacielskich oddziałów przednich, rozbiły je i odrzuciły, zadając przeciwnikowi duże straty. Miejscowości Pedul Hoari i Tg. Frumos zostały zdobyte z powrotem.

Japońskie sukcesy w Indiach

TOKIO. (DNB). Obecnie również i rozgłośnia w Delhi przyznaje japońskie sukcesy w Indiach. Rozgłośnia podała, że japońskie oddziały, które posuwają się w kierunku północnym i północno-wschodnim na Imphal, znajdują się w jednym miejscu o 7 km. od Imphal, podczas gdy od południa maszerujące w kierunku miasta japońskie oddziały zbliżyły się na odległość około 24 km. na południe od Imphal.

TOKIO. (DNB). Komunikat Cesarskiej Głównej Kwatery podaje, że w miesiącu marcu wyrządzone nieprzyjacielowi straty wynosiły 467 samolotów. Straty Japończyków w tym samym czasie składały się z 44 samolotów, które nie powróciły do swych baz i następnie 49 samolotów zniszczonych na ziemi.

Rozłam między de Gaulle a Giraud

SZTOKHOLM. Jak donosi Reuter, — w piśmie, utrzymanym w ostrym tonie, skierowanym do generała de Gaulle, obwinia gen. Giraud generała de Gaulle — o „naruszenie francuskiego republikańskiego prawa", wskutek czego przekreślił on swoją godność jako głównodowodzący. W piśmie mówi Giraud między innymi: „Ja nie ustępuję, i nie przyjmuję stanowiska honorowego, które mi pan udzielił".

W komunikacie z Algieru, zamieszczonym w „New York Times" mówi się na podstawie danych z grona przyjaciół generała Giraud'a, że wysłał on ten list do generała de Gaulle w niedzielę. Duff Cooper, angielski ambasador, odwiedził generała Giraud'a w niedzielę rano, a następnie generała de Gaulle po południu i usiłował zażegnać rozłam pomiędzy obu generałami. Z tych samych źródeł dochodzi wiadomość, że prawdopodobnie niektórzy członkowie rządu ustąpią, aby poprzeć generała Giraud'a.

SZTOKHOLM. (DNB). Jak „Exchange Telegraph" z Algieru donosi, generał Giraud, który odmówił przyjęcia zaproponowanego mu stanowiska generalnego inspektora, został usunięty ze służby czynnej i umieszczony na liście emerytów. Ostateczna decyzja jednakowoż jeszcze nie zapadła. W ostatniej jeszcze minucie podjęte zostały próby pogodzenia Giraud'a z de Gaulle'm.

—ooo—

Krótkie wiadomości

MEDIOLAN. (DNB). Księciu Alliata, ewakuowanemu z Neapolu, zostały skradzione w jego obecnym miejscu zamieszkania przy jeziorze Garda biżuteria i przedmioty wartościowe na sumę 20 milionów lirów. W trakcie dochodzenia policyjnego miejscowy duchowny odniósł z powrotem biżuterię, której miejsce przechowywania zakomunikowane mu zostało pod pieczęcią tajemnicy spowiedzi. Jednak policyjne dochodzenie doprowadziło do zatrzymania sprawcy, którym okazał się 23-letni szofer księcia.

SZTOKHOLM. (DNB). Według komunikatu „Times'a", Australia w celu lepszego zaopatrzenia Anglii powzięła program, według którego ma być zabitych cztery miliony wołów i 35 milionów owiec. Od niedawna Australia czuje się zmuszoną do ograniczenia zużycia mleka; ilość otrzymywanego mleka dozna jeszcze daleko silniejszego ograniczenia aniżeli dotychczas, a to wskutek obecnie planowanego uboju. W wyniku tego Australia, dawniej kraj nadprodukcji artykułów żywnościowych, stanie się również krajem niedostatku; poświęca się ona plutokracji angielskiej.

TOKIO. (DNB). Z bazy na południowym Pacyfiku donosi się: W dniu 7 kwietnia zaatakowały japońskie okręty na wschód od Nowej Gwinei trzy nieprzyjacielskie torpedowce. Po jednogodzinnej walce zatopiono jeden nieprzyjacielski torpedowiec, podczas gdy dwa pozostałe odpłynęły z ciężkimi uszkodzeniami.

GENEWA. (DNB). Zgodnie z „Daily Telegraph", brytyjska admiralicja podała obecnie po raz pierwszy liczbę strat poniesionych na zatopionym krążowniku „Penelope" w czasie walk o przyczółek Nettuno. Ogółem poległo 413 oficerów i żołnierzy lub też odniosło rany, względnie zaginęło.

Załoga krążownika „Penelope" wynosiła ogółem 450 osób.

„Najstraszliwsza rzeź w dziejach świata"

W Stanach Zjednoczonych obawiają się skutków inwazji

VIGO. (DNB). „Przy ocenie szans inwazji uspakaja jedna tylko myśl: Czasem już za pierwszym razem można wyrzucić siódemkę" — pisze Quentin Reynolds w nowojorskim czasopiśmie „Colliers". Dziennikarz amerykański kreśli ponury obraz walk, jakie oczekują aliantów podczas próby lądowania na francuskim wybrzeżu. Na podstawie doświadczeń, uczynionych przez aliantów pod Dieppe, Salerno i Tarava przepowiada on najstraszliwszą rzeź w dziejach świata.

„Jest to właściwość desantowego prowadzenia wojny, że stosunek strat rośnie wraz z liczbą wysadzonych na ląd żołnierzy" — pisze Reynolds. „Jeśli z początku wysadzimy na ląd 200000 żołnierzy, wówczas musimy się spodziewać strat znacznie przekraczających 50 procent. Skoro jednak wysadzimy na ląd milion, wówczas odsetek strat znacznie wzrośnie".

Następnie opisał Reynolds, jak on sobie wyobraża dzień walki wysadzonych na ląd we Francji wojsk alianckich. Opisuje on, jak żołnierze co chwilę trafiać będą na niespodzianki, jak tysiące padać będzie na ziemię przeklinając lub modląc się, gdy raził ich będzie ogień niemiecki. Całe szpalty poświęca amerykański dziennikarz pełnym pochwały opisom niemieckiej broni odpierającej. Przypomina on dalej, że działa linii Maginota są obecnie niewidocznie wbudowane w system obrony wybrzeża europejskiego i przepowiada, że napastnicy będą jeszcze wołać: „Pomocy, mordują nas!".

Najtrudniej jednakowoż zdaniem Reynoldsa będzie pokonać zapał bojowy niemieckich żołnierzy. Na dowód tego przytacza on obrazek odnoszący się do kilku niemieckich jeńców wojennych: „Byłoby ładnie, gdyby można było napisać, że byli oni źle odżywieni i że wyglądali zmęczeni, że ich mundury były porwane i nędzne i że oni sami są szczęśliwi z tego powodu, że wojna dla nich skończyła się. Byłoby to ładnie, ale nie odpowiadałoby to prawdzie. Byli to wielcy i silni mężczyźni w dobrych mundurach, przyglądali się nam z ciekawością, nie wyzywająco, lecz z zachowaniem godności. Poczęstowani amerykańskimi papierosami gotowi byli z nami rozmawiać".

„Wygląda teraz tak, jak gdybyście teraz mieli kontrolę nad Morzem Śródziemnym" — powiedział jeden z nich wesoło. „Pięknie, możecie posiadać Morze Śródziemne, lecz poczekajcie tylko do chwili, gdy spróbujecie zaatakować Niemcy lub Francję. Wówczas — dodał on z uśmiechem — nastąpi zupełnie coś innego. Czeka was wielka niespodzianka".

Inni przytaknęli, a kilku z nich wybuchło wesołym śmiechem, pisze dalej Reynolds. „Rozmawiali między sobą. Wzięcie ich do niewoli uważali za nieszczęśliwy i trudny wprost do wytłumaczenia przypadek. Ich pogarda dla naszej siły militarnej była zbyt widoczna, by była udana. Nie chcieli rozmawiać na temat systemu obronnego w Niemczech i we Francji, bawili się jedynie naszymi pytaniami, dodając stale: „Czekajcie i pijcie herbatę! Niespodzianki dla was są już gotowe".

„To samo słyszałem od jeńców niemieckich przy 50 innych sposobnościach" — pisze w końcu Reynolds. „Armia niemiecka ma całkowite zaufanie do tego, że potrafi swój kraj obronić przed inwazją, a to zaufanie armii niemieckiej może być bardzo usprawiedliwione".

Oświadczenie bułgarskiego poselstwa

w sprawie ataków terrorystycznych na Sofię

SZTOKHOLM. (DNB). Według komunikatu gazety „Dagsposten", poselstwo bułgarskie w Sztokholmie wydało z powodu ostatnich ataków lotniczych Anglików i Amerykanów na Sofię i inne miasta bułgarskie następujące oświadczenie:

„Naród bułgarski jest głęboko oburzony nieznajdującym usprawiedliwienia barbarzyńskim sposobem postępowania, ponieważ zburzono wiele służących kulturze budowli oraz wiele budynków mieszkalnych. Ten sposób postępowania pozostaje w jaskrawej sprzeczności z imperatywami ludzkości. Szczególne oburzenie wśród Bułgarów wywołała wiadomość o celowym wyszukaniu, zburzeniu i podpaleniu zamku królewskiego Wrania, oddalonego o 10 km. od Sofii. Ze zdziwieniem stwierdza się, że młody król bułgarski, sześcioletnie dziecko, oraz matka królewska i jej córka uważani są za „ważny ze stanowiska wojennego cel". Sumienie świata słusznie napiętnuje ten czyn haniebny".

„Italprolet" — film sowiecki w Neapolu

BERLIN. Jak donoszą z Mediolanu, komunistyczna partia południowych Włoch w Neapolu założyła wielkie towarzystwo filmowe „Italprolet", korzystające z zapomogi państwowej. „Italprolet" ma przejąć wybitnie większą część południowo-włoskiej produkcji filmowej. Dopiero co ogłoszony program przewiduje w bieżącym roku 12 filmów społecznych i równo 25 kulturalnych. Negatywy i aparaty dostarczone będą przez Związek Sowiecki, który da do dyspozycji, co najmniej dla 5 filmów, znakomitych bolszewickich aktorów. Już teraz demonstrowanym sowieckim filmom ma zatem towarzyszyć wielka bolszewicka produkcja filmowa wewnątrz kraju. Pismo komunistycznej partii południowych Włoch „L'avanti" zupełnie otwarcie wyraża nadzieję, że najpóźniej w ciągu jednego roku „można będzie zalać Włochy filmami powstałymi z komunistycznej ideologii".

(„Preussische Ztg.")

„DZIEŃ D"

Co Niemcy przeciwstawiają inwazji

BERLIN. W artykule pod tytułem „Podczas gdy inni przepowiadają „rychłą inwazję" — wzrasta siła niemieckiego oporu" omawia „Völkischer Beobachter" angielskie i amerykańskie zapowiedzi wkrótce rzekomo mającej nastąpić inwazji. Prasa amerykańska przepełniona jest oświadczeniami „amerykańskiego sztabu inwazyjnego" w Anglii na temat tego, że „dzień d", a zatem data inwazji jest już ustalona. Gazeta podkreśla niemiecką obojętność wobec tego rodzaju zapowiedzi i wskazuje na militarne i polityczne przyczyny, które zmuszą pewnego dnia Anglików i Amerykanów do próbowania inwazji. Przede wszystkim Anglia dzięki swej militarnej bezczynności wpadła w stan upokarzającej zależności od Sowietów. Od przeszło 300 lat nie odgrywała Wielka Brytania w światowej rozgrywce sił politycznych tak niegodnej roli jak dzisiaj. Wielkie powodzenia militarne były by jedynym środkiem, któryby przynajmniej częściowo mógł naprawić skutki błędnej polityki angielskiej i wyzwolić Anglię z roli czynnika tylko tolerowanego.

„Völkischer Beobachter" pisze następnie dosłownie: To też można, jeśli już nie z całkowitą, to przynajmniej z pewną liczyć na to pewnością, że pewnego dnia rozpęta się gdzieś na Zachodzie lub na Północy wielka bitwa. Data zaiste pozostaje niepewna i nikt nie będzie się niepokoił amerykańskimi sensacyjnymi komunikatami. W każdym wypadku jednak obydwa państwa zachodnie rozpoczną wspomnianą bitwę przy nadzwyczaj wielkim użyciu sprzętu wojennego i wielkiej liczbie dywizji. Wielka, jeśli nie przeważna część brytyjskiej i amerykańskiej produkcji wojennej ostatnich lat zostanie przy tym użyta. Silne lotnictwo przeciwnika utworzy prawdopodobnie wraz z ciężką artylerią okrętów wojennych potężną zasłonę ognia dla wylądowania w określonych miejscach na wybrzeżu. Pod osłoną tego ognia mają wylądować oddziały szturmowe. Specjalne łodzie mają przy tym pomagać żołnierzom przy dostaniu się na wybrzeże. Użyte zostaną najrozmaitsze typy, przeważna ich część ma tę wspólną cechę, że przednia część statków może być opuszczona na wybrzeże, tak że przód okrętu służy następnie dla żołnierzy czołgów i innych broni towarzyszącej równocześnie jako pomost do lądowania. Jest rzeczą również możliwą, że większe oddziały wojsk spadochroniarzy rozpoczną walkę daleko poza liniami niemieckich umocnień. W końcu też można się spodziewać, że dopiero w czasie walki ujawni się jeszcze szereg nowych, dotychczas w tajemnicy trzymanych technicznych udoskonaleń przeciwnika.

Wiemy, że przeciwnik jest silny i że walka będzie gorąca, ale i dlatego też Niemcy do niej się przygotowały. Przeciwnik pozostawił Niemcom czas, i to nadzwyczaj wiele czasu. Nie wykorzystał on sytuacji ubiegłego lata, kiedy Niemcy znajdowali się głęboko w Rosji. Podczas próby lądowania nie mogłyby wówczas Niemcy tak łatwo wykorzystać dogodność linii wewnętrznej, a równocześnie zdrada Badoglio stwarzała niespodziewane możliwości dla śmiałego postępowania. Od tego czasu Niemcy wiele zdziałały na Zachodzie. System umocnień opisywany był kilka razy. W ostatnich latach wzmocniła go, rozszerzyła i jeśli chodzi o jego działanie uwielokrotniła go ogromna armia robotników, inżynierów i pionierów fortecznych. Przez uszeregowanie obok siebie czołgów i umocnień betonowych powstał wielokrotnie wgłąb uczłonkowany system umocnień, który sprawia atakującemu nieprzyjacielowi niezliczoną ilość niespodzianek. Niejednokrotnie wypróbowano siłę ścian podczas ataku nawet ciężkich bombowców. Rzeczywistość stwierdziła, co dotychczas zostało obliczone, a mianowicie że grube ściany wytrzymują również ciężkie ostrzeliwanie.

Lecz dowództwo niemieckie podobnie jak żołnierz niemiecki nie myśli wcale poddawać się „sposobowi myślenia, związanemu z linią Maginota", a zatem zaufać jedynie martwemu materiałowi, betonowi i działom. Dowództwo niemieckie wie, że w bitwie fortecznej, tak jak w każdej walce, rozstrzygnięcie spoczywa w ręku żołnierza. Ufa ono wiele fortecom, lecz przecież więcej zaufania pokłada w dywizjach, które znajdują się w samych fortecach i daleko poza nimi, a ściągnięte tam zostały przeważnie ze Wschodu. Znacznie większa część stacjonowanych na Zachodzie żołnierzy potrafiła zebrać bogate bojowe doświadczenie w zaciętej walce z Sowietami. Kto od strony morza zechce zaatakować ten szaniec z żelaza i betonu i ten żywy szaniec niemieckich żołnierzy, zostanie już na wodzie obrzucony gradem takiego ognia, którego straszliwość sprawi mu jaknajwiększą niespodziankę. Nawet gdyby przeciwnikowi udało się po stracie strumieni krwi dostać się w kilku miejscach na ląd, to tam dopiero wpadnie on w bezlitosne piekło. Wysadzone na ląd wojska zostaną wkrótce odcięte i pozbawione posiłków. Już po bardzo krótkim czasie okaże się, jak optymistyczne, ba nawet jak zbrodniczo lekkomyślne były owe przepowiednie, które się teraz czyni angielskim i amerykańskim żołnierzom.

W ostatnich miesiącach mieliśmy poglądowy przykład nieprzyjacielskiego sposobu przeprowadzania lądowania. Pod Nettuno i Anzio stworzono zasłonę ognia z bomb samolotowych i ciężkich granatów okrętowych, pod którą to zasłoną wylądowały nieprzyjacielskie czołgi, działa i piechurzy. Jedna tylko rzecz była zgoła inna i bez porównania znacznie bardziej sprzyjająca przeciwnikowi, aniżeliby to było podczas lądowania w Zachodniej Europie: ponieważ Włochy środkowe nie stanowią dla dowództwa niemieckiego strefy wojennej o decydującym znaczeniu, w chwili lądowania znajdowały się na wybrzeżu słabe jeno oddziały niemieckie, a sam brzeg słabo był umocniony. Właściwe oddziały bojowe trzeba było sprowadzić dopiero po wylądowaniu. Rezultat jest znany światu i dość przygniatający dla przeciwnika. Wojska jego ścieśnione zostały na zupełnie wąskim pasie przybrzeżnym. Bez przerwy pękają granaty niemieckiej artylerii dalekosiężnej oraz bomby niemieckiego lotnictwa. Straty przeciwnika rosną z dnia na dzień, a jego cel operacyjny jest dzisiaj dalszy aniżeli kiedykolwiek dawniej. Nie jest to wcale tajemnicą, że jedynie względy prestiżowe skłaniają Anglików i Amerykanów do dalszego utrzymywania ich stanowiska pod Nettuno. Zapewne nieprzyjaciel zaatakowałby na Zachodzie znacznie większymi siłami, lecz wówczas dopiero Niemcy mogłyby wystąpić do obrony ze znacznie większymi siłami aniżeli we Włoszech, gdzie walczą jedynie lewą ręką. Tak sprzyjających warunków jak pod Nettuno przeciwnik nie znajdzie na Zachodzie.

Lądowanie należy do najcięższych przedsięwzięć podczas wojny. Brytyjskie i amerykańskie dowództwo nie wykazało dotychczas, że potrafi sprostać szczególnie ciężkim zadaniom. Twierdzenie to nie wynika z przesadnej dumy narodowej, lecz stanowi stwierdzenie chłodnych faktów. Bojowa przewaga Niemców uwidoczniała się dotychczas zawsze w jaknajbardziej wyraźny sposób. Również w nadchodzących bitwach będzie ona decydującym czynnikiem.

Papież na wystawie sztuki

RZYM. (DNB). Papież Pius XII udał się we wtorek do budynku watykańskiej biblioteki i zwiedził tam wystawę cennych skarbów sztuki i drogocennych naczyń złotych, które uratowane zostały przez żołnierzy niemieckich ze skarbca byłego opactwa benedyktyńskiego w Monte Cassino oraz z licznych klasztorów przed zniszczeniem przez Anglo-Amerykanów.

Moskwa jest nienasycona

Anglicy i Amerykanie na temat mocarstwowych pretensyj sowieckiej polityki zagranicznej

SZTOKHOLM. Moskiewski korespondent „Daily Herald" stwierdza w obszernym sprawozdaniu o sytuacji, że nie może istnieć ograniczenie celów dla zagranicznej polityki Kremla. Angielski dziennikarz pisze dosłownie: „Bolszewicy są coraz więcej przekonani o tym, że, cokolwiek by się stało, armia czerwona musi wypełnić w obecnej wojnie główne zadanie. Związek Sowiecki, w celu zabezpieczenia bezpieczeństwa własnego kraju, musi to wziąć pod uwagę, żeby we wszystkich europejskich krajach były utworzone tylko takie rządy, które są przyjaźnie ustosunkowane do Związku Sowieckiego. Ze względu na to polityka Moskwy jest konsekwentna. Jest ona jednakowa dla wszystkich krajów, oby ją obecnie uznały: Polska, Serbia, Włochy lub Francja. Własne zdecydowanie stoi zdaniem rządu sowieckiego w widocznej sprzeczności z niezdecydowaniem mocarstw zachodnich. Gdy Związek Sowiecki uchwala własne ustawy, a mocarstwa zachodnie traktują te ustawy jako jednostronne i podnoszą zarzuty przeciw nim, to przypuszczalnie Związek Sowiecki zareaguje na to w ten sposób, że da mocarstwom zachodnim do zrozumienia, że powinny one zawrócić z przed własnych drzwi i siebie samych obwinić".

Nie mogła być jaśniej rozwinięta niemiecka teza, że pretensja Moskwy dotyczy całej Europy, i nigdy to się nie okaże, że zgodzą się oni na ustalenie jakiejś „linii demarkacyjnej", któraby pozostawiła pewną część zachodniej Europy w sferze angielsko-amerykańskich wpływów.

W związku z tym zasługuje na wzmiankę również niezwykle wnikliwe oświadczenie amerykańskiej dziennikarki, zamieszczone w londyńskim „Sunday Chronicle", które to oświadczenie należy mieć nieustannie przed oczami: w jaki płaszczyk nie zawinęliby się bolszewicy, pozostaną oni zawsze takimi, jakimi byli. Czołowi mężowie w Związku Sowieckim są niezachwianie przekonani o tym, że przyszłość należy do bolszewizmu. Następnie wierzą oni również w światową rewolucję i uznają Europę Wschodnią jako wojskową bazę wypadową.

Przedwczesny apetyt

Imperialiści amerykańscy żądają terytorium swego sprzymierzeńca

„Odszkodowanie" za dostawy wynikające z ustawy o dzierżawach i pożyczkach

GENEWA. W sferach waszyngtońskich utrzymuje się uporczywie pogłoska, że Stany Zjednoczone zamierzają na wypadek zwycięstwa na Pacyfiku zgłosić pretensje nie tylko do obecnych japońskich obszarów mandatowych, lecz że zażądają także jako „odszkodowania" za dostawy, wynikające z ustawy o dzierżawach i pożyczkach od rządu czungkingskiego znajdującej się obecnie w ręku japońskim i położonej naprzeciw kontynentu chińskiego ważnej wyspy Formozy. Już przed kilku tygodniami zwrócono w waszyngtońskiej gazecie „Army and Navy Journal" uwagę na to, że odpowiednie pertraktacje z Czungkingiem się odbyły i że Cziangkaiszek nie podniósł rzekomo żadnych zastrzeżeń przeciwko odstąpieniu Formozy. Oficjalna wojskowa gazeta amerykańska zaznacza przy tym, że Cziangkaiszek sprzeciwia się jedynie odstąpieniu jakiegokolwiek terytorium Wielkiej Brytanii, ale nie Stanom Zjednoczonym. Tego sprawozdania wymienionej gazety waszyngtońskiej nie zdementowano ani ze strony Czungkingu ani ze strony amerykańskiej, chociaż tego rodzaju odstąpienie terytorium pozostaje w najoczywistszej sprzeczności zarówno z kartą atlantycką, jak i z deklaracją po konferencji w Kairze.

Spór o Formozę i o wyspy mandatowe jest wprawdzie całkowicie bezprzedmiotowy, ponieważ tereny te znajdują się pewnie w ręku japońskim, jednakowoż dowodzi on, że Stany Zjednoczone nie troszczyłyby się w wypadku zwycięstwa o żadne dawniejsze uroczyste zapewnienia i przyrzeczenia, gdy sprawa odnosiłaby się do osiągnięcia ich celów imperialistycznych.

Robota kominternu nie uległa zmianie

Dalsze rewelacje Krawczenki

SZTOKHOLM. (DNB). Na marginesie oficjalnego ustąpienia członka sowieckiej komisji do spraw zakupów w Waszyngtonie, Krawczenki i w związku z wartością sensacyjnych rewelacyj o zakłamanej polityce Moskwy — komunikuje „New York Times" — że rola Krawczenki nie była tak małoznaczącą, jak to obecnie przedstawia sowiecka ambasada w Waszyngtonie. Krawczenko wyjechał do Ameryki jako metalurg i poczynił zakupy o wartości wielu milionów. Według jego własnych danych, jest on kapitanem sowieckiej armii, i członkiem partii komunistycznej od 1929 r. Przed przyjazdem do Ameryki był on dyrektorem grupy zakładów przemysłowych w Moskwie. Krawczenko oświadczył, że pracował on w ciągu wielu lat dla społeczeństwa rosyjskiego, i że obecnie jednak nie jest on w stanie popierać dwulicowego politycznego manewru Moskwy wobec współpracy z Wielką Brytanią i Ameryką. Moskwa zmierza w rzeczywistości do celów, będących w sprzeczności z tego rodzaju współpracą.

Rząd sowiecki, powiedział on między innymi, rozwiązał komintern tylko powierzchownie. W rzeczywistości popiera on nadal partie komunistyczne w innych krajach. Nowa „demokratyczna terminologia" Moskwy jest tylko manewrem skrywającym istotne zamiary, które mają doprowadzić między innymi do utworzenia wszechsłowiańskiego komitetu w Moskwie i nagięcia polskich patriotów do ich rzekomego narodowego programu. Polityką w stosunku do Bałkanów i byłej Czechosłowacji chce sobie Związek Sowiecki zrobić reklamę. Podczas gdy oficjalnie polityka ta oświadczyła, że jej życzeniem jest popieranie demokratycznego reżymu we Włoszech i w innych krajach, to chce ona w rzeczywistości wprowadzić tam posłusznych komunistów do przyszłych rządów tych krajów.

Sowiecki rząd nie poczynił w żadnym wypadku jakichkolwiek wysiłków w celu udzielenia narodowi rosyjskiemu najelementarniejszych praw wolności. Naród rosyjski jest raczej ofiarą nieustającego ucisku i terroru nie do opisania. Moskwa wprowadziła swój system bezprawia i gwałtu również na „uwolnionych" obszarach. Więzienia i obozy koncentracyjne są w dalszym ciągu przepełnione. Władcy na Kremlu obecnie przygotowują już nowe pokolenie do nowej wojny. Krawczenko, który obecnie znajduje się pod ochroną opinii publicznej w Ameryce, dał wyraz swoim przekonaniom, iż większość narodu rosyjskiego podziela jego własne uczucia.

Waszyngtoński dziennik „Times Herald" domaga się na czołowym miejscu, aby zagraniczna komisja amerykańskiego senatu zabezpieczyła sobie osobę Krawczenki jako świadka, zanim on przez tajną policję Stalina zostanie zlikwidowany.

Historia z zestrzeleniem amerykańskich bombowców przez amerykańskie baterie przeciwlotnicze

GENEWA. (DNB). O zestrzeleniu w ubiegłym roku 23 amerykańskich transportowców przez amerykańskie baterie przeciwlotnicze na Sycylii „Time" podaje szczegóły, z których wynika, że poza tymi 23 maszynami trafionych było jeszcze 60—70 maszyn. Pismo donosi m. in.: „W nocy na 11 lipca generał Patton zażądał posiłków od stacjonowanej w północnej Afryce amerykańskiej 8 dywizji. 170 samolotów, każdy z 18 spadochroniarzami na pokładzie, wystartowało niskim lotem w drogę do Sycylii. Artyleria przeciwlotnicza marynarki w porcie Gela tylko co przeżyła ciężki niemiecki atak bombowy i gdy słychać już było szum amerykańskich bombowców, przyjęto je za niemieckie maszyny. Pewien kapitan zawołał: „Te maszyny nas bombardują!" Jedno z dział artylerii przeciwlotniczej otworzyło ogień i w tejże chwili setki innych dział artylerii przeciwlotniczej zaczęły dawać ognia. Bezradne transportowe maszyny padały jak muchy z nieba. Ile z pośród 170 maszyn zostało uszkodzonych, tego waszyngtoński departament wojny nie raczył podać do wiadomości, ale na ogół liczba ich szacowana jest na przeszło 50 proc.

Niezadowolenie londyńskiej straży ogniowej

GENEWA. (DNB). Jak donosi angielski tygodnik John Bull wśród londyńskiej straży ogniowej panuje ogromne poruszenie, ponieważ jest ona przeciwko temu, że w trakcie nowych niemieckich nalotów powietrznych pociągana jest nadomiar tego do wykonywania ćwiczeń. Niedawno wieczorem strażacy po czterogodzinnych ćwiczeniach musieli przez całą noc gasić prawdziwe pożary. Następnego dnia powrócili Niemcy i spowodowali nowe pożary. Wieczorem zarządzono jednak dalsze ćwiczenia. W ogóle co do niemieckich nalotów powietrznych można powiedzieć, że brytyjska obrona lądowa nie ziściła pokładanych na niej nadziei. Ci londyńczycy, którzy dotychczas jeszcze żywili iluzję, że wojna jest przez aliantów tyle co wygrana lub że najwyższe jej nasilenie mają już poza sobą, pouczeni zostali czegoś innego zawdzięczając skutkom niemieckich nalotów powietrznych. Nie należy przy tym zapominać, zauważa pismo, że brytyjski naród w piątym roku wojny „nie jest tak naładowany energią jak w roku 1939".

Grubiaństwo i brak taktu

nawet wobec własnych rannych

Angielskie skargi na zachowanie się władz

GENEWA. Pełen oburzenia list do „Daily Herald" zawiera gorzką skargę na grubiaństwo i brak taktu władz angielskich w stosunku do własnych rannych. Skarżący się opowiada o transporcie rannych, który niedawno przybył na bombowcu ze Środkowego Wschodu i z Afryki Północnej do Anglii. Niby chmura szarańczy opadli urzędnicy kontrolni ciężko rannych, by zabrać im ich korespondencję i przeliczyć ich papierosy, za które ponad pewną określoną liczbę również ranni tak samo jak i wszyscy inni żołnierze muszą opłacać cło. Zupełnie kiepsko przedstawiała się sprawa pewnego ociemniałego inwalidy wojennego, który miał przy sobie nieotwartą korespondencję, ponieważ nie miał koło siebie godnego zaufania towarzysza, któremu mógłby powierzyć odczytanie listów. Z niesłowioną powolnością badał urzędnik kontrolujący jak najdokładniej jeden list za drugim, szukając zakazanych wiadomości, ociemniały zaś musiał trwać podczas tego w wojskowej postawie. Należało podziwiać cierpliwość tego człowieka. Dlaczego podejrzywa się żołnierza, który oddał swój wzrok za Anglię tego rodzaju upokarzającą procedurą? — zapytuje „Daily Herald".

Ta cierpliwość angielskich żołnierzy wobec ich plutokratycznych wyzyskiwaczy stanowi główną podstawę panowania jednego procentu wielkich bogaczy na angielskiej wyspie, a grubiaństwo tej mniejszości w używaniu swoich środków władzy wobec narodu stanowi od przeszło stu lat najskuteczniejszy środek utrzymywania mas w strachu.

Co się dzieje z amerykańską polityką zagraniczną?

Krytyka rządów Roosevelta przenosi się na teren polityki zagranicznej

LIZBONA. Sekretarz stanu Hull przyjął rozmaitych przedstawicieli partii republikańskiej w kongresie, by odpowiedzieć na ich zapytania. Zgodnie z komunikatem United Press Hull nakreślił „dość krytyczny obraz międzynarodowej sytuacji dyplomatycznej". Amerykański sekretarz stanu zmuszony był odparowywać nader ostre ciosy krytyki. Przede wszystkim reprezentanci kongresu pragnęli dowiedzieć się czegoś bliższego co do przyszłości karty atlantyckiej. Wciąż wysuwano pytanie, czy ostatnia mowa Churchilla w izbie gmin oznacza definitywną rezygnację z polityki karty atlantyckiej, a jeśli tak nie jest, to jak można wytłumaczyć wynurzenia brytyjskiego premiera co do koncesyj na rzecz Związku Sowieckiego.

„Co się dzieje z amerykańską polityką zagraniczną? Czy w ogóle posiadamy politykę zagraniczną?" Pytania te stanowiły motto rozmów. Kilku posłów do kongresu zaproponowało, by rząd amerykański wykorzystał mające nastąpić odnowienie ustawy o dzierżawach i pożyczkach celem zmuszenia aliantów do koniecznego respektowania celów amerykańskiej polityki zagranicznej. Ameryka może przeprowadzić wszystko, co chce, ponieważ alianci zależą od dostaw Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi na to, sekretarz stanu Hull, jak pisze dalej United Press, prosił gorąco członków kongresu, by nie wykorzystywali pomocy w formie dzierżaw i pożyczek jako przedmiotu handlu dla przeprowadzenia pewnych dążeń w zakresie polityki zagranicznej, ponieważ szkodzi to międzynarodowemu prestiżowi Stanów Zjednoczonych.

Poinformowane czynniki zapytują już jednak, czy amerykańska polityka zagraniczna nie przeoczyła już w wielu sprawach decydującego momentu, kiedy można było jeszcze wykorzystać pomoc w zakresie pożyczek i dzierżaw jako środka nacisku. W każdym razie polityka zagraniczna Roosevelta i Hulla, jak świadczą o tym wypadki w Argentynie, Irlandii i wypadek z Badoglio, zbankrutowała. Tocząca się w całej pełni walka wyborcza zaostrza wspomnianą krytykę. „Chicago Tribune", gazeta, która od dawna jest wrogiem Roosevelta na środkowym zachodzie, pisze wprost, że tajemnicy amerykańskich niepowodzeń w dziedzinie polityki zagranicznej szukać należy w tym, że Stalin oddaje Rooseveltowi do dyspozycji głosy wszystkich sfer komunistycznych i radykalnych podczas zbliżających się wyborów. Za to prezydent uczynił w Teheranie daleko idące koncesje z zakresu polityki zagranicznej.

Inne gazety nie posuwają się tak daleko jak gazeta środkowego zachodu, lecz mimo to są nader wyraźne. I tak n. p. „Washington Post" pisze: „Ministerstwo spraw zagranicznych obawia się wobec pewnych zagadnień polityki światowej zająć jasne i wyraźne stanowisko". „Boston Herald" nazywa ostatnie oświadczenie Hulla „uczciwym wprawdzie wyłożeniem" celów amerykańskiej polityki zagranicznej, lecz niestety Hull nie powiedział, jak zamierza on w praktyce urzeczywistnić owe cele. „New York Herald Tribune" jest zdania, „że nic nie wykazało światu lepiej katastrofy amerykańskiej polityki zagranicznej aniżeli nic nie mówiące, przydługie oświadczenie sekretarza stanu".

Rzecz godna uwagi, że ograniczająca się dotychczas do spraw wewnętrznych krytyka rządów Roosevelta przerzuciła się na teren polityki zagranicznej.

Stany Zjednoczone wołają o kobiety pilotki

Skutki wielkich strat personelu lotniczego przy nalotach terrorystycznych

Ze strony anglo-amerykańskiej przyznają w co raz to większym stopniu, że terror powietrzny względem Niemiec jest mieczem mocno obosiecznym. W jednym tylko tygodniu ubiegłym utracili Brytyjczycy i Amerykanie 382 samolotów, a niejedna eskadra powietrzna była zdziesiątkowana o przeszło trzecią część jej składu. Do tych wyników zestrzału dochodzą jeszcze straty ciche, w tej liczbie najbardziej jednak lądowania przymusowe na terytorium neutralnym. Strata w ciągu jednego tygodnia —4.000 ludzi personelu lotniczego — jest to dla przeciwnika stratą nadzwyczaj dotkliwą.

Dopiero w dn. 26. III. oświadczył dowódca naczelny amerykańskich wojsk powietrznych, generał Arnold, wobec sekcji wojennej parlamentu, że od dzisiaj wynikła konieczność wysłania na front wszystkich pilotów — mężczyzn, dotychczas będących jeszcze w służbie etapowej. Jednocześnie zamierza on polecić wyszkolenie kobiet na pilotów w zwiększonej ilości. Wniesiono na obrady odnośną ustawę o dopuszczeniu kobiet w Stanach Zjednoczonych do służby w wojskach powietrznych Stanów Zjednoczonych i ustawa ta, według oświadczeń Arnolda, posiada wiel-

Również z tego zarządzenia wynika, jak bardzo dają się odczuwać straty w składzie osobistym wyszkolonych lotników o wszechstronnych umiejętnościach, którzy to lotnicy są w służbie broni powierznej. A do tego trzeba jeszcze dodać okoliczność, że wobec ogromnego zwiększenia niemieckich sił obronnych powietrznych lotnikom amerykańskim wyraźnie zagraża utracenie ochoty do ataków terrorystycznych.

Godnym zaznaczenia jest też dalsze oświadczenie generała amerykańskiego Arnolda, a mianowicie, że brak personelu obsługi lotniczej Stanów Zjednoczonych jest tak dotkliwy, że musiano w tym celu poświęcić 30.000 najlepszych kandydatów lotnictwa. Arnold domagał się wydania ustawy, upoważniającej go do mianowania kobiet — lotniczek na stopień oficerów armii, albowiem potrzebuje on w co raz to większym stopniu pomocy kobiet dla dostarczenia samolotów z fabryk oraz dla uruchomienia maszyn na lotniskach.

Z napuszonych frazesów o najzupełniej pomyślnej sytuacji aliantów w dziedzinie wojny powietrznej niewiele już pozostało oprócz ostrej krytyki przeciwko sztucznie wywołanemu nadmiarowi optymizmu. W Londynie kiwają sceptycznie głowami, jak pisze gazeta edynburska „Scotchman", gdy się słyszy te wszystkie optymistyczne przypuszczenia i oświadczenia, jakie wypowiedziano o wojnie powietrznej w ostatnich czasach z ust tak zwanych wysokopostawionych rzeczników.

Również znany pisarz angielski w dziedzinie wojskowej Cyryl Falls wyraża się sceptycznie o bilansie bombowców terrorystycznych brytyjsko-amerykańskich. Skarży się on gorzko, że wojna powietrzna kosztowała Anglię sam kwiat jej młodego wojska. Ogromne straty, jego zdaniem, zrobiły w narybku wojennym Anglii już tak wielkie spustoszenia, że wynikła konieczność sięgania już w co raz to większym rozmiarze do rezerw w dominiach.

I to też jest powodem, dlaczego angielskie dowództwo wojsk powietrznych wciąż jeszcze wzdraga się od podawania rzeczywistych strat ostatniego tygodnia, a szczególnie strat powietrznych przy nalocie terrorystycznym na Berlin i nie chce przyznać, że jest to największa i najbardziej niszcząca dotychczas klęska, jaką Brytyjczycy ponieśli przy ataku nocnym.

Komuna jest pewna zwycięstwa

„Anglo-Amerykanie przygotowali dla nas grunt"

LIZBONA. Amerykański polityk, który niedawno powrócił z Moskwy do Waszyngtonu, oświadczył tam swym zdumionym słuchaczom, że Kreml ma stanowczo zamiar spiesznie zbolszewizować Sycylię i południowe Włochy. Pewna osoba z otoczenia Stalina wyjaśniła: „Z początku we Włoszech trzymaliśmy się na uboczu; Anglo-Amerykanie przygotowali dla nas grunt... Dziś ludność w swej nędzy i rozpaczy sama przychodzi do nas".

•

Wstrząśnięty rozpoznaje świat, że wielkie zachodnie demokracje nic innego nie widziały we Włoszech, jak tylko obiekt eksploatacji. Wszystkie szumne zapewnienia i zasady chrześcijańskie zostały zapomniane. Zaledwie żołnierz aliancki wstąpił na historyczną włoską ziemię — gdy zbrodniarze wojenni w Londynie i Waszyngtonie zaczęli już stosować swoje niecne ale wypróbowane metody kolonialne. W kilka miesięcy uleczeni zostali ze swych nadziei i podziwu i ci nieliczni, którzy w swej naiwności ducha oczekiwali Amerykanów i Anglików rzeczywiście jako zbawców.

W Moskwie z tego rozwoju rzeczy są więcej niż zadowoleni. Wyżej wspomniane, zbrodnicze metody Anglo-Amerykanów mające na celu pauperyzację i wyzysk, zniesienie wszelkiego sprawiedliwego porządku i świadome niszczenie potencjału moralnego — wszystko to rzuca zrozpaczone masy w objęcia bolszewizmu.

We wtorek, 28 marca przybył do południowych Włoch, jadąc z Moskwy przez Algier, osławiony przywódzca komunistyczny Ercoli. Według wiadomości z Neapolu, Ercoli znajdował się w asyscie chmary najbardziej doświadczonych agentów kominternu, przybycie których żywo witane było małymi czerwonymi flagami przez wysłanych już przedtem towarzyszy. Zaraz po przybyciu wieczorem Ercoli, wyposażony bogato w odpowiednie instrukcje moskiewskie, zwołał wielką konferencję głównych funkcjonariuszu komunistycznych w południowych Włoszech.

Ercoli, który przedtem jakiś czas był generalnym sekretarzem „komunistycznego podziemnego ruchu" we Włoszech, uważany jest za szczególnie szczwanego lisa. Opowiadają o nim, że zamierza iść jako wysłannik Stalina w charakterze dobroczyńcy do najbiedniejszych i najbardziej zrozpaczonych rodzin, by małymi datkami naprawiać zło, w którym zawinili Anglo-Amerykanie.

Komuna jest bardzo pewna zwycięstwa w południowych Włoszech. Pracuje ona, używając środków i planów, które przekraczają możność ich zrozumienia przez anglosaskie głowy. I tu Churchillowi i Rooseveltowi otworzą się oczy dopiero w śwczas, gdy Stalin kopnięciem nogi zaznaczy im, że on jest panem we Włoszech i odpowiednio do tego on, a nie kto inny ma stanowić.

(„Der Angriff")

Spojrzenie na planetę Jowisza

Badanie największej ze wszystkich planet, Jowisza, uczyniło w ostatnich latach wielkie postępy, w czym badania niemieckie decydujący miały udział. Gdy się uwzględni wielką odległość tej planety od ziemi i małe rozmiary obrazu, widzialnego przy najsilniejszym nawet powiększeniu, to rezultaty wspomnianych badań na tym większy zasługują podziw. I tak znany wrocławski astronom, prof. E. Schönberg stwierdził obecnie, że Jowisz w części równikowej aż do 40 stopnia północnej i południowej szerokości geograficznej posiada już stężałą powierzchnię. Wniosek ten znajduje poparcie w zaobserwowanym fakcie, że widoczna dla oczu naszych powierzchnia Jowisza, która jak wiadomo składa się z zasłony gęstych chmur, wykazuje aż do 40 stopnia szerokości północnej i południowej pięć głównych pasów, posiadających uderzającą stałość. Fotometryczne badania doprowadziły obecnie do wykrycia faktu, że te ciemne pasy planety znajdują się w wyższej strefie jego atmosfery aniżeli wspomniana pokrywa chmur. Prof. Schönberg tłumaczy obecnie owe stałe pasy jako wulkany albo rysy na powierzchni Jowisza, same zaś ciemne linie jako chmury produktów wybuchowych owych rozpadlin lub ziejących ogniem chmur. Zgodnie z tym poglądem na Jowiszu odbywałaby się znaczna działalność wulkanów. O innych niespodziewanych odkryciach w zakresie badań Jowisza referował w berlińskiej akademii umiejętności kierownik uniwersyteckiego obserwatorium astronomicznego Berlin — Babelsberg, prof. Paul Guthenk w odczycie p. t. „Nowe rezultaty pomiarów jasności rozmaitych gwiazd" Stwierdzono przy tym, że cztery wielkie księżyce wokół Jowisza posiadają atmosferę. Stanowią one zatem niespodziane przeciwieństwo do księżyca ziemskiego, który jak wiadomo nie jest otoczony żadną atmosferą.

Wojsko niemieckie chroni antyczne dzieła

ATENY. (DNB). W numerze wielkanocnym naczelna polityczna gazeta „Athen Kathemerini" komentuje przekazanie rządowi greckiemu cennej antycznej statui, którą wojsko niemieckie wynalazło i wykryło podczas prac oczyszczających w Salonikach. W komentarzu tym m. in. mówi się: „Opinia społeczna Grecji z uznaniem stwierdza zdolność niemieckiego żołnierza natychmiastowego rozpoznania wartości i znaczenia znalezionego gdziekolwiek dzieła sztuki i jego przytomność umysłu niezwłocznego powiadamiania odpowiednich władz, ażeby znalezione dzieło przekazać na własność narodowi greckiemu. Ta postawa niemieckich żołnierzy przeczy wyraźnie twierdzeniom, że nie mają oni dostatecznego poszanowania dla starogreckich zabytków sztuki i ducha".

Zmuszenie do większej wydajności pracy

RYGA. (ON). W Niemczech, jak to się pisze we wstępnym artykule najnowszego numeru „Tygodnika rolniczego", potrafiono do wybuchu wojny zwiększyć zbiory najważniejszych płodów w porównaniu z przeciętnymi zbiorami w latach 1928—1932 około 20%, a ten stan produkcji potrafiono odtąd zasadniczo utrzymać, chociaż wraz z ciągnącą się wojną stale zmniejszała się liczba zajętych na ziemi niemieckiej robotników, chociaż zmniejszyła się siła pociągowa, chociaż zmniejszyły się przydziały nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi, chociaż trudniejsze były transporty i chociaż w końcu także i rolnictwo narażone było pośrednio i bezpośrednio na działanie terroru powietrznego.

Wzorowa pracowitość włościaństwa niemieckiego przejawia się jednakowoż również w gotowości przyjęcia na siebie ograniczeń i oddania przez to większych ilości płodów na rynek.

Jest rzeczą jasną, że wobec obecnej sytuacji trzeba oczekiwać również od wieśniaków w Kraju Wschodnim wzmożonych wysiłków. Podobnie jak w Rzeszy tak też wieśniak i w Kraju Wschodnim będzie się musiał liczyć przy nadchodzących robotach wiosennych ze zwiększonymi trudnościami, zwłaszcza jeśli chodzi o robotników, lecz podobnie jak w Rzeszy musi i będzie tutaj również rzeczą możliwą tak samo starannie i całkowicie przeprowadzać roboty polne, skoro tylko istniejące siły zostaną celowo użyte i do najwyższego stopnia zaprzęgnięte do pracy. Stanowi to tylko częściowo kwestię organizacji, lecz w większym jeszcze stopniu kwestię dobrej woli i gotowości służenia krajų.

Teza powyższa w większym jeszcze stopniu odnosi się do dostaw płodów rolniczych. Warunki nałożone rolnikowi w Kraju Wschodnim, są całkowicie znośne i bardzo wielu też rolników z łatwością je spełnia. Tam, gdzie warunki te nie są spełniane, tłumaczyć to należy złym prowadzeniem gospodarstwa, opieszałością lub złą wolą. Znaną jest rzeczą, że bardzo wiele jeszcze środków żywnościowych ginie w kanałach potajemnego handlu lub wskutek nadmiernego spożycia w domach wiejskich ginie dla należytej reglamentacji. Wciąż jeszcze stwierdza się w czasie kontrolnych spisów bydła, że wieśniacy podczas spisu ukrywają zwierzęta lub podają fałszywe dane na swą korzyść, n. p. tuczne świnie podają jako prosiaki, prosiaki jako prosięta, a kilkutygodniowych prosiąt w ogóle w spisie nie podają, niemleczne krowy podają jako jałówki i t. d.

Nie oddawajmy się żadnym złudzeniom, bowiem obecna faza wojny wymaga od każdej jednostki pełnego i bezwzględnego oddania się. Dotyczy to zarówno żołnierza na froncie, jak wieśniaka i robotnika w kraju. Z tego też musi sobie zdawać sprawę wieśniak w Kraju Wschodnim.

—ooo—

Młodociani złodzieje przesyłek pocztowych przed sądem

RYGA. (ON). 18-letni Janis Slavickis i 17-letni Bolesławs Opincans zatrudnieni w urzędzie pocztowym w Rositten w charakterze pomocników pocztowych wzięli z transportu przesyłek pocztowych z urzędu pocztowego na dworzec dwie rzekomo uszkodzone paczki i otworzyli je. Jedna paczka zawierała 1 kg. cukru, którą Sl. zabrał do domu, podczas gdy drugą paczkę zawierającą słodycze w czasie drogi na dworzec podzielił z O., a następnie słodycze spożyli. Kradzież spostrzeżono i złożono doniesienie. W czasie przedstawienia dowodów przed niemieckim sądem specjalnym obydwaj oskarżeni przyznali się do czynu. Slaviskas został skazany na jeden rok ciężkiego więzienia, a Opincans na trzy miesiące więzienia. Tylko młodzieńczy wiek oskarżonych wpłynął na to, że sąd nie zastosował wyższej kary.

Ze sportu

REPREZENTACJA WILNA — REPREZENTACJA GARNIZONU.

W niedzielę o godzinie 14-ej na Pióromoncie odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy repr. Garnizonu a repr. Wilna. Ponieważ w dniu 23 b. m. odbędzie się mecz pomiędzy Wilnem a Kownem—mecz niedzielny będzie sprawdzianem formy naszych piłkarzy.

Gracze wyznaczeni przez Wil. Okr. Sport.: Rączko I, Wojnicz, Sližjus, Stundis, Paszkiewicz, Djokajtis, Siergiejew, Urban, Ludkiewicz, Tumasz I i II, Bartaszko Cenfeldas, Saunoris I, Kuźmickas, Dobrowolskis, Uzdonas, Toczyłauskas, Kosielczykas, Kriauczunas I. Paułauskas, muszą stawić się na stadion o godzinie 13-ej.

Mecz sędziuje p. Żiurkiawiczius.

(K)

—o—

Ofiary na święcone

Na święcone dla rodzin polskich i biednych dzieci składają pracownicy Towarzystwa Nieruchomości Miejskich „Grundstücksgesellschaft" 1610,25 RM. w tym:

1) Urzędnicy i robotnicy centrali, budowli, składów i warsztatów — 532,83 RM.

2)	I okręg (Apylinka)	179.25 RM.
3)	III „ „	221.87 RM
4)	IV „ „	103.50 RM
5)	V „ „	426.25 RM
6)	VI „ „	51.55 RM
7)	VII „ „	95.— RM

Z dnia

PIĄTEK
14 Kwiecień
Justyny.
Wschód słońca 4.37
Zachód słońca 18.08

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 19.50 DO GODZ. 5.00.

— EGZAMIN CELEM OTRZYMANIA DODATKU ZA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKA NIEMIECKIEGO. Następny egzamin dla otrzymania dodatku za znajomość języka niemieckiego odbędzie się 18 kwietnia 1944 r. o godz. 10 w biurze Związku Zawodowego w Wilnie, Gedimina str. 27.

Zgłoszenia przyjmuje się także w pokoju 306 codziennie w godzinach służbowych.

— ŁAŹNIE. W piątek i sobotę 14-go i 15-go kwietnia będzie dla mieszkańców miasta Wilna czynna tylko Łaźnia Nr. 2 przy ulicy Stefańskiej Nr. 29. Kasa czynna od godziny 9-ej do 18-ej. (K)

— PUNKTY PREMIOWE HODOWCOM NASION. Jak się dowiadujemy, hodowcy zbóż wczesnych tudzież nasion zbóż chlebowych, którym już zostało przyznane prawo zamiany wyższych gatunków nasion na zwykłe, będą otrzymywali znaczki premiowe jak dotychczas. Powinni przeto zwracać się z otrzymanymi orderami do zarządów gminnych (Ż. U. G.) i tam otrzymają oni należne im znaczki premiowe.

— PIERWSI SPRZEDAWCY LODÓW I KWIATÓW. Zaledwie powietrze nieco się ociepliło, a już liczni sprzedawcy lodów pojawili się z wózkami na ulicach miasta. Pojawiły się też pierwsze zwiastuny wiosny, pierwiosnki, które znajdują chętnych nabywców.

— RYBACY ROZPOCZĘLI PRACĘ. Chociaż poziom rzeki Wilii jest znacznie podniesiony i wartki prąd unosi różne odpadki, to jednak rybacy wileńscy rozpoczęli połów ryb przy brzegach. Jak dotychczas, wyniki połowu są mierne, gdyż płynąca kra utrudnia rybołóstwo.

— TRAGICZNY FINAŁ BIESIADY ŚWIĄTECZNEJ. Podczas uczty świątecznej w domu Bronisława Mieszkowskiego, zamieszkałego przy ulicy Kankinio (Beliny) wywiązała się bójka, w wyniku której został zabity właściciel mieszkania. Sprawcy zbiegli.

— NAPAD RABUNKOWY. Dnia 11-go kwietnia w godzinach rannych, mieszkaniec ulicy Subocz Nr. 95 m. 1 Konstanty Rowbot zameldował w VII kom. pol., że w dniu 10-go wieczorem jakichś dwóch osobników zatrzymało go przy ul. Subocz Nr. 40 i siłą zmusili go do oddania palta, garnituru i portfelu z dokumentami i pieniędzmi. Policja kryminalna poszukuje bezczelnych rabusiów. (K)

— SKUTKI PICIA SAMOGONU. Stefania Murawska, zamieszkała przy ulicy Kalwaryjskiej Nr. 55 m. 25, będąc mocno uraczoną samogonem, weszła do mieszkania sąsiadki p. Saulińczowej (m. 24) w celu przenocowania. Skutki pijaństwa zrobiły swoje — Murawska już się nie obudziła. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie organizmu alkoholem. (K)

PODZIĘKOWANIE.
Całemu chórowi „Echo", a w szczególności p. Loli Słowackiej jako organizatorce za bezinteresowne wzięcie udziału podczas ślubu Henryka i Janiny Batylinów składają serdeczne podziękowanie Młodzi i Rodzice.

Różne

CZARNY płaszcz damski, rozmiar średni, czarne bryczesy, kombinezon rozmiar duży, zamienię na opał. Pylimo 14—4. (3727)

DNIA 11.IV została zgubiona bransoletka na trasie Pilies g-vė (Zamkowa) — Cielętnik do Wilii. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Pilies 18—12-a. (3770)

FORTEPIAN wiedeński, gabinetowy oraz damski letni kostium w jasnym kolorze wymienię na opał. Chocimska 31 m. 1 godz. 17—18. (3876)

KRÓLIKI: 2 matki i po 6 szt. małych oraz niebieskiego samca zamienię na opał. Ul. Św. Michalska 12—4. (3766)

KUCHNI umeblowanie (białe), 2 szafy, kredensik orzechowy, wielki dywan, kilim 2½x4, stoliki, itp., wymienię na opał zaraz. Šventiku 20—3 (Popowska). (3736)

KÓZKA i koziołek zamienię na opał. Tatrzańska 13—1 (przy Senatorskiej na Antokolu) (3763)

1 KUPON materiału na płaszcz damski w kolorze bordowym i elegancki becik wymienię na wózek głęboki dla dwojaczków. Św. Nikodema 14—1. (3797)

MASZYNĘ nożną gabinetową zamienię na opał. Zawalna 33—15. (3776)

MATERIAŁ na kołdrę z podbiciem, firanki eleganckie na 2 okna, kapa siatkowa na łóżko pantofle męskie Nr. 28, talerzyki małe i szklanki ze spodkami, kilim duży, kanapka miękka i 4 foteliki zamienię na opał. Adres: Artyleryjska 4 m. 1. (3772)

MASZYNĘ do szycia, pantofle damskie Nr. 38½ czarne oraz buty robocze używane zamienię na opał. Čiurlionio 27 m. 1. (3758)

OBIEKTYWY fotograficzne „Heliar" i „Celor" portretowe i grupowe, maszynę do pisania „Mercedes", encyklopedię ros. Brokgauza 86 tomów, Gutenberga 20 tomów zamienię na opał. Gedimino (d. Mickiewicza) 4 m. 3. Od godz. 8 rano do 6 wieczór. (3827)

PARASOLKĘ damską granatową nową, zamienię na opał. Zgłoszenie do Adm. „Gońca" pod „H. S.".

PANA, który dn. 11.4 po koncercie w Filharmonii znalazł kapelusz damski koloru bordowego, uprzejmie proszę o odniesienie za wynagrodzeniem. Miła 6-b m. 1 (Zwierzyniec). (3794)

ROWER damski w b. dobrym stanie i materiał na płaszcz uczniowski granatowy pocięty zamienię na opał. Bonifraterska 8 m. 6-a. (3787)

REPERACJE i przeróbki bielizny wszelkiego rodzaju wykonujemy. Ul. Radvilajtės (Królewska) Nr. 1. Wejście przez sklep ze starymi monetami. (3639)

SKRYPT gimnazjalny kursu filozofii został zgubiony dn. 13 b. m. na trasie Zarzecze—Wielka. Uczciwego znalazcę upraszam zwrócić za wynagrodzeniem. Bernardyński 2, kancelaria gimnazjum. (3807)

SZAFĘ trzechdrzwiową wymienię na opał. Pylimo 31—12. (3765)

SKRADZIONE: Ausweis kolejowy Nr. 15331, legitymacja wydana przez Dyr. kolejową na nazwisko Gliński Józef, unieważnia się. (3779)

SKRADZIONE: Persónalausweis Nr. 006839/798 III p, różową kartę, kartkę żywnościową Nr. 453378, zaświadczenie lekarskie wydane na nazwisko Okulewicz Janina, unieważnia się. (3762)

UWAGA! 200 RM dam za odnalezienie lub zwrot psa rasy „Spaniol" mieszany ogon prosty puszysty, uszy długie, maść brązowa z szarym wabi się „Ciap" zginął z bramy Mała Stefańska 19 dnia 10 IV.44 o godz. 10. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. Informować: Wilno, Mała Stefańska 19—6. (3793)

WÓZEK głęboki zamienię na spacerówkę albo na opał Lenku g-ve 6—1 (Warszawska) albo Sodu g-ve 7—6 (galanteria). (3789)

WÓZEK głęboki f-my „Konkon" stan dobry, pantofle Nr. 37 i 34 wymienię na opał Pończochy czarne wymienię na inny kolor ewentualnie z dopłatą. Zgłaszać się Džuku (d. Szkaplerna) 85—1. Od 14—19. (3770)

WYMIENIĘ na opał: stół, kredensik, szafę, etażerkę, samowar. Kęstutis str. 14-a—5, (róg Litewskiej i Gedyminowskiej) Zwierzyniec. (3800)

ZIOŁOLECZNICTWO chorób przewodu pokarmowego od 9 p. p. do 7 p. p. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4.

ZYGMUNT Olszański przesłał przez Czerwony Krzyż wiadomość dla swojej żony i ukochanej córki Ireny zamieszkałych w Wilnie pod nieznanym adresem. Żona wyżej wymienionego ma się zgłosić do Czerwonego Krzyża. (3777)

ZGUBIONĄ metrykę urodzenia na nazwisko Tode Stanisława - Eleonora, unieważnia się. (3786)

ZGUBIONY Laik. Asm. liud. Nr. 62196/21546 wydany 14.IV 1943 r. na nazwisko Juzyszyn Józefa, unieważnia się. (3798)

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez władze Litewskie na imię Genowefy Białozierskiej, jak również zieloną i różową kartkę. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Wileńska 18 m. 9. (3801)

ZGUBIONĄ legitymację Nr. 2875 wydaną na nazwisko Milewskiego Bronisława syna Michała ur. w 1910 r. wydaną przez „Technische Kompanie (Hb) 85, unieważnia się. (3760)

ZGUBIONO Svetimšalio liud. Nr. 1125, wydany 24.IV. 40 r. na nazwisko Jacewiczowa Stefania, unieważnia się.

ZGUBIONY Laik. Asm. liud. Nr. 76239/14439 — P B wydany 26.III 1943 r. na nazwisko Mikitiukaite Olga, unieważnia się. (3756)

ZGUBIONE dowody osobiste na nazwisko: Klimaszewskiej Julii, Józefa, Marii i Janiny, upraszam zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem: Skroblų (d. Bukowa) Nr. 12—7. (3775)

ZGUBIONE Laik. Asm. liud. Nr. 84181/681 PB wydany 28.I 1944 r. na nazwisko Żylińska Maria oraz kwit na otrzymanie dokumentu na nazwisko Żylińska Jadwiga, unieważnia się. (3769)

ZAMIENIĘ na opał: jesionkę męską czarną pierwszorzędny materiał w dobrym stanie, melonik „Standard" Nr. 58, szal koronkowy czarny, pled dwustronny, szelki, nici białe (bawełna gruba) 90 dkg. encyklopedia powszechna „Trzaska Ewert i Michalski" 2 tomy (całość), przyrząd do lewatywy i inne rzeczy. Niemiecka 18—2 (3792)

ZAMIENIĘ na opał pantofle brązowe giemzowe Nr. 27, kupon na sukienkę letnią 2½ m., łóżko z materacem, 4 krzesła miękkie, manekin i kasetkę ogniotrwałą. Szwarcowy 5—5. (3802)

ZAMIENIĘ kózkę na opał. Filaretų 17-b—15. (3768)

4 FIRANKI na Weneckie okna, ręczna siatka bez wzorów, podszewka brązowa damska i beżowa, zamienię na kapelusz męski koloru popielatego pilśniowy, pierwszorzędny. Skopówka 6 m. 11.

KUPIĘ spodnie jaśniejszego koloru lub materiał na spodnie tylko w dobrym gatunku. Oferty pod „30" do administracji „G. C." (3710)

KUPIĘ Fizykę Kalinowskiego lub Slanozęckiego III część. Oferty do administr. „Gońca" pod „Książki" (3761)

KUPIĘ spodnie do butów. Zgłosić się Zamkowa 5, pracownia gorsetów. Od godz. 10—16. (3774)

KUPIĘ suchą brzozę i olchę po cenie dobrej, przyjmę zamówienia na prawidła i kopyta z materiałów powlerzonych, gdyż swoich suchych narazie nie posiadam. Tamże kupię heblarkę do drzewa i brezent. Wytwórnia kopyt, prawideł i klumpi — Zamkowa 18—11, tel. 19-39. (

KUPIĘ kupon na męskie ubranie w ciemnym kolorze (najchętniej granat). Konarskio 38—2. (3804)

KUPIĘ wózek głęboki na dwojaczki. Św. Nikodema 14—1. (3797)

KUPIĘ spodnie sportowe (golfy). Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Golfy". (3785)

KUPIĘ mało używaną firmową spacerówkę. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Wiesław" (3783)

KUPIĘ książki i podręczniki dla nurka i inne zbliżone do pracy pod wodą. Zapłata w-g umowy. Adres: Landwarów kiosk z gazetami. (3805)

KURZOWIEC męski kupię. Zgłoszenia do administracji „Gońca Codziennego" pod „Kurzowiec". (

NATYCHMIAST kupię damskie pantofle nr. 38 sportowe i ogon niebieskiego lisa, nici kordonek najgrubszy. Skapo (Skopówka) 6 m. 11.

WZOROWA hodowla kur Leghornów poleca jaja wylęgowe od kur wysokiej nośności. Tamże potrzebne 2 indyczki na czas wylęgowy na dogodnych warunkach—ewentualnie mogę kupić. Bugos (Koszykowa) 36. (3724)

Praca

DAMSKIEGO Fryzjera-(kę) na dobrych warunkach przyjmę. Zawalna 14—7 (3771)

INTELIGENTNY w starszym wieku były rolnik przyjmie wszelką pracę w miarę swych sił, może się zająć też kobiecą gospodarką, pielęgnowaniem chorych, nachętniej na wsi. Łaskawe oferty proszę kierować do „Gońca" pod „Rolnik". (3790)

MŁYNARZ: Poszukuje pracy we młynie majstra lub młynarza, zna się na młynach walcowych i innych oraz nalewa mieszanką kamienie i robi nowe. Zgłoszenie do Adm. „Gońca" pod „Młynarz". (3734)

POTRZEBNA służąca na stałe blisko Wilna. Utrzymanie i pensja dobre. Zgłosić się dwór Markucie 3, (idąc do Kolonii Wileńskiej), albo adres swój zostawić w adm. „Gońca" pod „Pracowita". (3752)

POTRZEBNI stolarze oraz do pracy przy produkcji klumpi mężczyźni, kobiety i chłopcy. Praca akordowa. Wydajność premiowana. Dodatkowe kartki żywnościowe. Zgłaszać się do ... godz. 8—15. Wileńska ... drewniaków.

POTRZEBNY dzierżawca połowicznik do folwarku 15 km od Wilna. Zgłaszać się ul. Pańska Nr. 4 m. 7 (Kražio) cały dzień. (3791)

POTRZEBNI chłopcy do pracy od lat 14. Zgłaszać się ul. Wielka 25 w godz. 9—12. (3767)

POTRZEBNI do robienia kopyt i prawideł maszynista, do czesania czesanek, szlifierz i inni robotnicy — osoby pracujące zwolnieni będą od robót przymusowych, przysługują kartki dodatkowe. Warunki dobre do omówienia. Wytwórnia klumpi Zamkowa 18 — 11. tel. 19-39.

RETUSZER lub retuszerka potrzebni natychmiast do Zakładu fotograficznego Wilno, Trębacka (Trimitų) Nr. 2. (3778)

Lokale

PRACOWNICZKA „Ruty" poszukuje pokoju z wygodami w rejonie Zwierzyńca. Opłata według umowy. Zgłoszenia do Ad. „Gońca" pod Z. J. g

PRZYJMIE jako sublokatora człowieka w starszym wieku ulica Damaševičiaus (Gimnazjalna) Nr. 6 m. 23, Maria Łożyńska od czwartej godziny po obiedzie.

POTRZEBNY pokój słoneczny w sosnowym lesie przy intel. rodzinie w Wołokumpii, może być z całodziennym utrzymaniem. Wileńska 15 m. 1 od 8 do 16-tej.

UMEBLOWANIE 2 pokoi i kuchni wraz z mieszkaniem z powodu wyjazdu zamienię na futro damskie lub inny przedmiot. Zgłoszenia do Administracji pod „Zakretowa" (3728)

Z POWODU wyjazdu likwiduję kilko pokojowe mieszkanie. Szukam pośrednika, dla likwidacji rzeczy.. Oferty do „G. C." pod „Pośrednik" (3737)

Nauka i wychowanie

A. B. C. Najtaniej i najszybciej konwersacja niemiecka i lekcje pisania na maszynie (10 palcowy — system) Gedimino 4—12.

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ
Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8—16 i 18—19.

Dr. O. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje od g. 9—12 i od g. 15—17 w Kasztonų (Kasztanowa) 7—7.

Dr. Med. KAZIMIERZ BIELIŃSKI
Choroby skórne i weneryczne. Zygimantų (Zygmuntowska) 12 m. 14. Przyjmuje od godz 8—9 i od 13—17

Doktór AMPLIJ BUDNIKOW
Spec. choroby skórne i weneryczne. Adres: Nowa-Wilejka, ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) nr. 6. Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18

Dr. B. HANUSOWICZ
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8—10 i od 17—19. Pilies (Zamkowa) 7—1.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec.: choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 13 m. 2.

Dr. T. KUNICKI
Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszerja) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus (Wileńska) 6—8

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ
Specj.: choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 28 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17

Dr. H. MAŁOFIEJEWA
choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ
Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD
choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4, tel. 32-29.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, od 14—18.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 i 16—17.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER
b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do 3 pp. i od 6 pp. do 7 pp. Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4, tel. 32-29

Dr. K. SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 do 12 i od 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d. Wileńska) 30 m. 11

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. SMIGIELSKA
Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA
przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

Siostra KULESZANKA St.
Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), porody, zamówienia na dom od 7 r. do 7 w. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 6 tel. 32-29.

J. KORCHOWA
Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

MARIA LAKNEROWA
przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

EUGENIA MACIASZEK
b. st. położna i siostra oper. Kliniki Położ.-Ginekol. U. S. B., przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich. Klajpedos (Żeligowskiego) 5—42.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA
Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZÓWNA HELENA przyjmuje porody, zamówienia, stawia bańki cięte i zwykłe. Ostrobramska 25 m. 13.

ś. † p.
Z Hutorowiczów
HELENA KOŁŁĄTAJOWA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 11-go kwietnia 1944 r. w wieku l. 76. Wyprowadzenie zwłok z kostnicy przy szpitalu Św. Jakuba do kościoła Św. Jana nastąpi w dniu 14 kwietnia r. b. o godzinie 9-ej rano, po czym odbędzie się eksportacja na cmentarz Rossa do grobów rodzinnych, o czym zawiadamia Przyjaciół i Znajomych pozostała w smutku
Rodzina.

ś. † p.
JÓZEF JUCHNIEWICZ
zmarł dnia 12. IV. 1944 r. w wieku lat 60.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, Antokolska 131/1 na cmentarz Św. Piotra i Pawła nastąpi dn. 14. IV. 1944 r. o godz. 5-ej p. p.
O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku
Żona, Córki, Zięć i Wnuczka.

ś. † p.
FRANCISZEK POŁEJKO
zmarł nagle dn. 9. IV. 1944 r. w wieku lat 75.
Pogrzeb odbył się dn. 13. IV 1944 r. Msza Św. Żałobna za spokój Jego duszy zostanie odprawiona dnia 15. IV. b. r. o godz. 9-ej rano w Kaplicy na cmentarzu Rossa.
O czym zawiadamia
Lewandowska Maria.

Pierwsza, żałobna Msza Święta za spokój duszy
ś. † p.
Józefa Biszewskiego
zmarłego w Wilnie w dniu 6 kwietnia 1944 r. odbędzie się w Wilnie w kościele Świętej Katarzyny w sobotę dnia 15 kwietnia b. r. o godzinie 10.00 rano.
Druga, żałobna Msza Święta za spokój duszy ś. p. Józefa Biszewskiego odbędzie się w dniu 30-tym od zgonu, to jest dnia 5 maja b. r., również w kościele Św. Katarzyny w Wilnie o godzinie 9.00 rano.
O tych smutnych obrzędach żałobnych zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych, życzliwych pamięci Zmarłego
Krewni i Przyjaciel.

W drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Stanisława
ŚWIANIEWICZA
emeryta P. K. P.
odbędzie się Msza Św. dnia 15. IV. 1944 r. o godzinie 9-ej w kościele OO. Bonifratrów.
O czym powiadamiają
Dzieci i Wnuki.

W piątą rocznicę śmierci
ś. † p.
Witolda MIŁASZEWSKIEGO
za spokój Jego duszy zostanie odprawiona Msza Św. Żałobna dn. 15. IV. 1944 r. o godz. 9-ej rano w kościele Św. Jakuba.
O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych
Żona.

PODZIĘKOWANIE.
Wielebnym Księżom: X. Kafarskiemu za okazanie serca i współczucia, O. Jackowi, Chórowi kościelnemu i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.
Czesława Karwackiego
tą drogą składa podziękowanie **Rodzina.**

PODZIĘKOWANIE.
Panu Doktorowi Eugeniuszowi Gerleemu za wyratowanie od niechybnej śmierci naszego synka Fredzia, składają
Prószyńscy.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 13. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., nadlowe = 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausara" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".